
Międzyuczelniany Instytut Filozofii i Socjologii

Grzegorz JÓZEF CZUK

Idea zdrowego rozsądku w filozofii Leona Chwistka

Идея здравого смысла в философии Леона Хвистка

The Idea of Common Sense in the Philosophy of L. Chwistek

Idea zdrowego rozsądku jako instancji poznania przewija się przez historię filozofii, jednakże rzadko znajduje rozwinięcie i akceptację, jest bowiem najczęściej kojarzona z wiedzą potoczną, czyli taką, która budzi najwięcej wątpliwości i wymaga krytyki. Zdrowy rozsądek jest mile widziany w życiu, ale w filozofii, a jeśli nawet - to bez kategoryzowania go i włączania w teoretyczny kościół systemu. Od czasów mniej więcej neopozytywizmu zdrowym rozsądkiem zajęto się w kontekście badań naukoznawczych. Jedni akcentują przede wszystkim ciągłość poznania i stwierdzają, że nauka jest przedłużeniem wiedzy potocznej, oświeconym zdrowym rozsądkiem, który sam jest pewnym systemem wiedzy, inni natomiast znajdują argumenty na rzecz postawy deprecjonującej zdrowy rozsądek, w myśl której, jeśli nie zgrzeszy się przeciwko niemu, to do niczego dojść nie podobna. Zainteresowanie zdrowym rozsądkiem bierze się jednak nie tylko z badań nad genezą i naturą nauki, ale także z trudności, jakie współcześnie sprawia wyjaśnianie działalności poznawczej i jej efektów przez odwołanie się do tradycyjnie rozumianego rozumu i zmysłów. Wiedza zmysłowa okazuje się być zawsze uwikłana w teorię, czyste fakty nie istnieją, a rozum jest historyczny.

W tym kontekście teoria Leona Chwistka jest próbą podjęcia problemów istotnych dla współczesnej refleksji filozoficznej. Teoria ta jest przez Chwistka wprowadzona w późniejszym, dojrzałym okresie twórczości, przede wszystkim w pracy "Granice nauki" z roku 1935. W "Wielości rzeczywistości" z 1921 roku kategoria zdrowego rozsądku w ogóle jeszcze nie występuje.

Zgodnie ze swoim stanowiskiem filozof preferował stosowanie języka potocznego w wypowiedziach i pracach filozoficznych. Dlatego trudno wskazać

na pełne i precyzyjne określenie tego, czym jest zdrowy rozsądek, nie znajdujemy też systematyzacji funkcji i ról tej zdolności. Niemniej, drogą szkicowania różnych planów teoretycznych, można starać się zrekonstruować intencje Chwistka.

Powiada on przede wszystkim, że zdrowy rozsądek jest to "zdolność, która dostarcza ram prawd niezależnych od wszelkiej rewolucji pojęciowej"¹. Dalszej charakterystyki dostarcza zarysowana przez filozofa historia zdrowego rozsądku. Kryteria zdrowego rozsądku rozwinęły się razem z kryteriami tzw. rzeczywistości naturalnej (potocznej, rzeczy), czyli common sense'u, która krystalizuje się i obiektywizuje w języku potocznym. Dlatego też historia zdrowego rozsądku jest w znacznej mierze historią mieszania zdrowego rozsądku z wiedzą potoczną.

Pierwszym filozofem, który odwołał się do zdrowego rozsądku był Sokrates. W jego poglądach, z tego punktu widzenia, istotne jest przekonanie, że nie ma innego myślenia niż to, którym posługujemy się w życiu codziennym, a więc - że prawda nie jest elitarna. Z kolei Arystoteles dokonał odkrycia fundamentalnej zasady zdrowego rozsądku - zasady sprzeczności, bez której nie ma myślenia naukowego.

Jednakże Sokrates na zdrowym rozsądku chciał ufundować irracjonalną koncepcję dobra absolutnego nie dostrzegając, iż określenia zdrowego rozsądku dobrze funkcjonują tylko w obrębie pewnych - tj. codziennych i znanych - zjawisk, wykraczając zaś poza nie stają się źródłem iluzji. Arystoteles natomiast nie zauważył ograniczeń zasady sprzeczności i "pomija stale fakt, że język potoczny przyjęty bezkrytycznie musi prowadzić do sprzeczności"², co razem z sylogistyką zaowocowało rozrostem "metafizyki werbalnej". Zasada sprzeczności jest bowiem prawdziwa tylko w obrębie zagadnień, do których nasze pojęcia są przystosowane. Przy opisie na przykład zmiany i ciągłości wymaga dopełnienia konstrukcją, która jest postępowaniem charakterystycznym dla nauki. Zdrowy rozsądek implikuje zasadę sprzeczności, lecz nie odwrotnie, gdyż istnieć mogą "czcze formalizmy", nie zawierające twierdzeń sprzecznych, a jednak fałszujące obraz istoty nauki. Z zasady sprzeczności wynika jeszcze jeden ważny wniosek: "zasada sprzeczności wyklucza wiedzę pełną, dającą odpowiedź na wszystkie

¹L. Chwistek: Granice nauki [w:] Pisma filozoficzne i logiczne, t. II, Warszawa 1963, s. 2.

²Ibid., s. 8.

pytania. Dążenie do takiej wiedzy musi - czy prędzej, czy później - doprowadzić do kolizji ze zdrowym rozsądkiem³.

W wiekach średnich idei zdrowego rozsądku sprzyjali przede wszystkim nominaliści, później filozofowie tacy jak La Mettrie, Locke, Condillac, a więc empiryści i materialiści. Pierwszym, który odrzucił całkowicie kryteria metafizyczne, proponując zdrowy rozsądek jako wyłączne źródło poznania, był David Hume. "W przeciwieństwie do Greków, którzy nie widzieli drogi pośredniej pomiędzy prawdą absolutną a zupełnym agnostycyzmem, wszedł Hume na drogę kompromisu, w przekonaniu, że lepiej jest zrezygnować z wielkich pretensji niż zapaść się w dziedzinę urojenia"⁴. Chwistek podpisuje się pod tym, ale zauważa zarazem, że Hume zignorował twórczą rolę wyobrażeń.

Koncepcje Hume'a podjął August Comte. Pozytywizm stał się apoteozą zdrowego rozsądku, szczególnie dzięki sprowadzeniu nauki do zdolności przewidywania faktów, a postępu do ewolucji, którą pojmował jednak nazbyt kumulatywnie, co zostało przezwyciężone dopiero przez K. Marksa. Za następcę Comta Chwistek uważa Macha, którego zasadniczą zasługę upatruje w sprowadzeniu matematyki "do poziomu trywialnej codzienności". "Mach nie widzi różnicy istotnej pomiędzy najwznioślejszymi konstrukcjami matematyki naszych czasów a rachunkami dzieci i ludów pierwotnych. Mach ma rację"⁵. W tej linii sytuuje się też Schlick, który nie sądził, by między poznaniem naukowym a potocznym występowała zasadnicza różnica.

Generalnie, sprzymierzeńców i wyrazicieli idei zdrowego rozsądku Chwistek upatruje w filozofii nurtu pozytywistycznego, materialistycznego, podkreślając ich wspólny wysiłek w walce z uproszczeniami idealizmu. Jednakże nie sądzi, by koncepcje te były bez braków, które pochodzą z nie dość konsekwentnej krytyki podstaw nauki w celu wyeliminowania z nich przesądów, idealizmu i metafizyki. Pełne spełnienie tej krytyki to wspólne zadanie nurtu opierającego się na zdrowym rozsądku.

Dalszych określeń zdrowego rozsądku dokonuje Chwistek przez odróżnienie go od wiedzy potocznej, popularnej, common sense'u, czyli tego, co jest odzwierciedleniem tzw. rzeczywistości popularnej, jednego z czterech zasadniczych typów kategoryzacji doświadczenia. Popularny pogląd na świat jest funkcjonującą bez ścisłych sformułowań metafizyką, składa się nań "to

³Ibid., s. 17.

⁴Ibid., s. 18.

⁵Ibid., s. 20.

wszystko, co w danym środowisku uchodzi za oczywiste, nieuniknione⁶, jest "doktryną", przy pomocy której orientujemy się w życiu niezależnie od wszelkiej teorii⁷. Narzucająca się naturalność i oczywistość tego widzenia świata, pochodząca od posługiwania się nim w życiu codziennym, sprawia, że jego radykalna krytyka jest niemalże niemożliwa. Identyfikowany z mądrością życiową działa zniewalająco i jest utożsamiany ze zdrowym rozsądkiem. Faktycznie jednak common sense, wykraczając poza doświadczenie, prawdy "tu i teraz", utylitarne, podnosząc do rangi absolutu i niepodważalnej wiedzy - bo legitymizowanej "potwierdzeniem" życiowym - porzuca granice zdrowego rozsądku. Nie musi też respektować zasady sprzeczności.

Popularny pogląd na świat jest ponadto nosicielem cech reakcyjnych, zło społeczne ubiera w piórka nieuniknionych konieczności. Niemniej ludzkość działając nawet w imię irracjonalnych haseł nie porzuca i nie zrywa ze zdrowym rozsądkiem.

"Można być opanowanym przez wielką namiętność i przejętym do głębi oczekiwaniem cudu, który ma się dokonać, ale z tego nie wynika bynajmniej, że nie należy liczyć się z ruchem taksówek, jeśli przechodzi się przez jezdnię, i z tym, że jeśli braknie benzyny, to motory benzynowe przestaną funkcjonować. Wszystko są to sprawy niezmiernie banalne i wydawać by się mogło, że szkoda czasu na zajmowanie się nimi, a jednak można się przekonać, że stanowią one podstawę, na której opiera się cała nasza twórczość intelektualna"⁸.

Z dotychczas zaprezentowanych twierdzeń i opisów Chwistka można by wyprowadzić przekonanie, że zdrowy rozsądek to "racjonalne jądro" naturalnego i potocznego czy życiowego doświadczenia świata, popularnego poglądu na świat. Przekonanie takie byłoby zgodne z interpretacją filozofii Chwistka, jaką przedstawił K. Pasenkiewicz⁹. Jego zdaniem rzeczywistość popularna jest zasadniczą i podstawową w systemie Chwistka, pozostałe zaś są tworamii teoretycznymi, rzeczywistościami wyższego rzędu. Jest to zgodne z pewnymi

⁶Ibid., s. 1.

⁷L. C h w i s t e k: Zagadnienia kultury duchowej w Polsce, Warszawa 1933, s. 90.

⁸I d.: Granice ..., s. 1.

⁹Por. K. P a s e n k i e w i c z: Analiza i krytyka teorii wielości rzeczywistości L. Chwistka, "Studia Filozoficzne" 1962, 1(28).

wypowiedziami filozofa, lecz nie ze wszystkimi i nie rozwiązuje wszystkich nasuwających się pytań. Według Chwistka bowiem doświadczenie nigdy nie jest czyste, jest pewnym schematem. Rzeczywistość naturalna jest też pewnym schematem i - według stwierdzeń Chwistka - efektem ewolucji ludzkiego doświadczenia i jego kategoryzacji. Mianowicie w doświadczeniu "pierwotnym" świat osób, rzeczy i zdarzeń, czyli rzeczywistość naturalna, nie był odróżniony od świata snu i wizji, czyli rzeczywistości wyobrażeń, i dopiero "analiza doświadczenia oparta na zdrowym rozsądku zmusiła nas po prostu do podzielenia otaczających nas przedmiotów na dwie kategorie zasadniczo odmienne"¹⁰.

Co więcej, Chwistek powiada wyraźnie, że kryteria rzeczywistości są wtórne wobec kryteriów zdrowego rozsądku i odgrywają rolę drugorzędą.

"Jeśli przyjmiemy kryteria rzeczywistości jako podstawę naszego poglądu na świat, to wtedy prędzej czy później popadniemy w sprzeczność z samym sobą. Jeśli jednak oprzemy się na kryteriach zdrowego rozsądku i odwołamy się do opartej na nim metanauki, to wówczas będziemy mogli przewyciężyć piętrzące się trudności. Wówczas nie będziemy zmuszeni odbierać sobie i innym tego, co jest dla nas wewnętrzną koniecznością, ale będziemy mogli ograniczyć siłę rodzącej się z tego stanu iluzji"¹¹.

Identyfikacja zdrowego rozsądku jest utrudniona nie tylko dlatego, że nakłada się nań popularne widzenie świata, ale też z powodu powiązanego z nim języka potocznego, który - niewłaściwie używany - staje się źródłem złudzeń i dewiacji poznania. Język potoczny dobrze służy komunikowaniu i opisowi sytuacji codziennych, znanych, w nim też wyrażają się określenia zdrowego rozsądku. Jednakże owa stosowalność i adekwatność języka potocznego w sytuacjach typowych i znanych rodzi iluzję, że język ten równie dobrze funkcjonować może w odniesieniu do zdarzeń pozadoświadczalnych, w każdej po prostu sytuacji. Iluzja ta dalej zaś wywołuje przeświadczenie (wiarę) o stałości i przedmiotowej adekwatności wewnętrznej struktury tegoż języka powodując tym samym przekonanie o możliwości dotarcia drogą analizy znaczeniowej do "prawdziwych" znaczeń pojęć. W ten sposób powstają "metafizyki werbalne". Zresztą i samo życie praktyczne narzuca używanie języka w kontekstach pozadoświadczalnych pogłębiając wspomnianą iluzję.

¹⁰Chwistek: Granice ..., s. 226.

¹¹Ibid., s. 217.

A faktycznie język ten pretendując do zupełności, umożliwiając mówienie o "wszystkim" jest niejasny, nieostry i wewnętrznie sprzeczny. Świadczą o tym paradoksy znane już w starożytności. Wiara w wewnętrzną stałość struktury języka zwrótnie "umetafizyczna" poznanie potoczne, które faktycznie jest relatywne i niestałe. Ponadto rodzi się wiara, że ta właśnie "metafizyka" języka potocznego jest tożsama ze zdrowym rozsądkiem. Wobec tego, postuluje Chwistak, język potoczny - dla redakcji sprzeczności i metafizyki - winien być poddany kontroli zdrowego rozsądku i opartej na nim logiki.

Dla celów naukowych próbuje się tworzyć języki sztuczne, poddając pojęcia potoczne zabiegom i procedurze konstrukcyjnej. Taki skonstruowany język jest ścisły i niesprzeczny, lecz ograniczony - stosuje się go bowiem tylko w ramach wyznaczonych aksjomatami. Nie jest to jednak środek komunikacji i porozumiewania się, gdyż funkcje te spełnia tylko język potoczny, "a to, co sformalizowane, jest tylko środkiem kontroli i ostoją przed kaprysmi tego języka i płynącymi z nich iluzjami"¹². Język skonstruowany winien także respektować reguły zdrowego rozsądku, nie wszystkie zatem twierdzenia, jakie można w takim języku zbudować, są do przyjęcia. A więc kryterium zdrowego rozsądku podlegać winny sądy teoretyczne (naukowe), jak i sądy doświadczalne, spostrzeżeniowe. W wypadku tych drugich probierze zgodności z doświadczeniem są tożsame z pierwotnymi probierzami zdrowego rozsądku, ale - opierając się na naszych potocznych przekonaniach - sądy te mają bardzo ograniczony zasięg i niepewne granice.

Zdaniem Chwistka, dyskusja nad językiem potocznym i środkami koniecznymi do uregulowania jego funkcjonowania wskazuje nieuchronnie na słuszność teorii nominalistycznych. "Zapewne nikt nie potrafi wybić idealistom z głowy wiary w istnienie idealnych przedmiotów, ale wiemy na pewno, że to, z czym mamy do czynienia w praktyce, to są po prostu wyrazy i automatyczne reakcje wywołane przez nie i że to wszystko dalekie jest od postulowanej przez idealistów doskonałości"¹³. Takie stanowisko uważa za wspólne także dla pozytywizmu i dialektyki materialistycznej, wywodząc je od Heraklita.

Jak się wydaje, Chwistak mówiąc o zdrowym rozsądku miał na myśli dwie, splatające się zresztą, sytuacje. W pierwszym wypadku chodzi o regulowanie przez zdrowy rozsądek sfery życia codziennego, praktyki, społeczeństwa. "Jest jasne, że zdrowy rozsądek funkcjonuje prawidłowo tak długo, dopóki obracamy się w sferze dobrze nam znanej i opieramy się na pojęciach na tyle

¹²Ibid., s. 216.

¹³Ibid., s. 18.

ustalonych, że wystarczają do orientowania się w zajmujących nas zagadnieniach¹⁴. Wykształcony społecznie (grupowo) system pojęć funkcjonuje prawidłowo, gdy odnoszony jest tylko do zdarzeń, które go "stworzyły", wykraczając zaś poza nie - wykracza poza swoje kompetencje, tj. w dziedzinę zjawisk nowych i w system ten nie ujętych. Przestrzegać zdrowego rozsądku, to nie przenosić określeń przez się przyjętych dla pewnej znanej grupy zdarzeń na zdarzenia inne, ewentualnie doświadczenia innych ludzi. Wynikająca z tego pełny indywidualizm jest oczywiście pozorem, gdyż życie społeczne i wspólne doświadczenia w pewnych granicach unifikują możliwe systemy pojęć. Absolutyzacja pewnego systemu - drogą autorytarną na przykład lub przemocą - prowadzi do następstw społecznie niebezpiecznych, niekiedy katastrofalnych, jest groźna dla kultury. Bezkrytycznie przyjęty język potoczny generuje takie właśnie - tak funkcjonujące społecznie - popularne poglądy na świat. Zdrowy rozsądek, będący "wyrazem" nominalizmu, nakazuje relatywizować światopoglądy, a więc optuje na rzecz pluralizmu (praktycznego i poznawczego). I znów: efektem nie jest totalny indywidualizm, gdyż pewne systemy doświadczeń są wspólne, pewne rzeczywistości - przebywanie w nich - nie jest od nas zależne, pewne wymogi życia praktycznego są analogiczne. Pluralizm nie oznacza więc anarchii.

A zatem zdrowy rozsądek jako zdolność wyrosła z wielowiekowego doświadczenia jest czynnikiem niejako regulującym życie indywidualne i byt społeczny. Wyklucza stany skrajne - czyli absolutyzację jakiegoś schematu doświadczenia (systemu pojęć, widzenia rzeczywistości) i totalny indywidualizm w schematyzacji doświadczenia, a dokładniej: odrzuca prawo do uznawania ich za coś więcej niż tylko "systemy indywidualne". "Zdrowy rozsądek jest potrzebny właśnie po to, żeby demaskować argumenty zakłamania, które dyktuje nam tęsknota za poznaniem prawdy bezwzględnej"¹⁵, argumenty zarówno popularne, jak i będące wybrykami "przerafinowanego intelektualizmu", ale także "najskrajniejszy indywidualizm może być użyteczny, jeśli jest świadomy sam siebie i jeśli nie jest połączony z naiwną lub cyniczną pretensją do obiektywności"¹⁶.

Wszystkie te postulaty w takim samym stopniu odnoszą się do sfery praktycznej i teoretycznej, w obu bowiem wypadkach rozwój polega na indywidualizmie ujętym w karby zdrowego rozsądku. Chwiatek szczególnie był

¹⁴Ibid., s. 12.

¹⁵Ibid., s. 229.

¹⁶Ibid., s. 217.

wrażliwy na kwestie społecznego znaczenia i stosowania tego, co teoretyczne. Wyraźnie dostrzegał, jak szeroki jest zakres możliwych manipulacji, jak postawy moralne czy polityczne splatają się z oderwanymi z pozorów od życia zagadnieniami teoretycznymi i używane są jako wzajemne uzasadnienia. Dlatego niejednokrotnie, nie bez emocji, wypowiadał się o rzeczywistości kulturowej, społecznej, politycznej czasów bieżących, przejęty faszyzmem i nacjonalizmem.

W codziennym życiu, w sytuacjach znanych zdrowy rozsądek z reguły funkcjonuje prawidłowo, choć zarazem pozostaje też postulatem, wartością, którą powinniśmy realizować ze względów egzystencjalnych i społecznych. Im bardziej zdarzenia są oczywiste i mechaniczne, tym bardziej oczywiste jest zachowanie zgodne ze zdrowym rozsądkiem (Chwistkowy przykład ruchu ulicznego), który w treści swej zbliża się do takiej, jaką potocznie i powszechnie mu się nadaje. Natomiast im bardziej zdarzenia stają się "niepowszechne" i domagające się "kontekstu", tym bardziej stosowanie zdrowego rozsądku napotyka na trudności, gdyż ścierać się musi z poglądem popularnym, autorytetem czy "idealistyczną logiką", które owe zdarzenia porządkują i interpretują na swój - metafizyczny, idealistyczny - sposób. Analogicznie rzecz dzieje się w sferze działalności teoretycznej, gdyż Chwistek w zdrowym rozsądku widzi jedyną niematyfizyczną normę i postulat zarazem, dostrzegając historyczne uwarunkowania jego realizacji.

Porządkując tę relację trzeba stwierdzić, że Chwistek nadaje zdrowemu rozsądkowi niemal uniwersalny zakres działania. Treść tej normy dla poszczególnych sfer jest nieco różna: bardziej "konkretna" w sferach ściśle określonych (np. w logice "przejawia się w trafnej inwencji przy doborze aksjomatów i we właściwej interpretacji przedmiotu nauk dedukcyjnych"¹⁷), a mniej precyzyjna w sferach bardziej "ogólnych" (w filozofii, przy tworzeniu "systemów indywidualnych" założenia mogą być dowolne, ale procedury konstrukcji, m.in. polegające na respektowaniu zasady sprzeczności, już nie). Zarazem jednak powiada Chwistek, że zdrowy rozsądek nie stanowi kryterium absolutnego i a priori: stosowany jest bowiem drogą intuicji twórczej, drogą prób i błędów, nie zaś jako wcielenia idealnej normy czy metody. Nie jest źródłem prawdy absolutnej, ale "zdrowy rozsądek jest jedyną deską ratunku, na której możemy się schronić przed dowolnym tworzeniem fikcji pozującej na prawdę"¹⁸. Dlatego wizja i marzenia, nieskrępowane fantazje są

¹⁷K. P a s e n k i e w i c z: Przedmowa [do:] L. C h w i s t e k: Pisma..., t. II, s. XIX.

¹⁸C h w i s t e k: Granice ..., s. 230.

też potrzebne, dostarczają bowiem pomysłów, nowych idei i śmiałych konceptualizacji, a zdrowy rozsądek pozbawia je - czyniąc użytecznymi - tych cech, które zdają się przysłaniać stan faktyczny, ten mianowicie, że takie twórcze wyobrażenia są jednymi z możliwych "aksjomatyzacjami" czy szczególnymi konstrukcjami pojęć, o których użyteczności teoretycznej czy praktycznej, jak uczy historia nauki i techniki, nie można z góry mieć sądu absolutnie rozstrzygającego.

Niewątpliwie na Chwistkowej koncepcji zdrowego rozsądku, jak na innych tematycznie próbach uogólniającego opisu czy aksjologii, zaważył nominalizm (w logice: skrajny). Krzyżuje się on z wyraźną chęcią autora do podjęcia szerszej refleksji o naturze poznania, formach i cechach kultury, społecznym kontekście i implikacjach poznania, ale działa jako czynnik ograniczający i przeszkoda: nie pozwala mówić o ogólnościach. Jest za to wielce dogodny dla prowadzenia krytyki i demaskatorskiej walki z tym, co Chwistek nazywał metafizyką, idealizmem, dogmatyzmem czy irracjonalizmem. Ten wątek negatywny jest bardzo interesujący i odsłania nie tylko preferencje autora, ale globalnie ilustruje pewne kłopoty relatywizmu. Chwistek prowadził walkę na prawo i lewo: z jednej strony, jak wspominaliśmy, występował przeciw wszelkiego rodzaju absolutyzmowi poznawczym, z drugiej zaś przeciw pewnym rodzajom relatywizmu. Pierwsze miały ignorować m.in. naturę języka i relatywny (systemowy) charakter poznania, relatywny bądź do systemu doświadczenia, bądź do systemu aksjomatów (założeń), drugie zaś miały ze wspomnianych przesłanek wyciągać zbyt pochopne wnioski (użyteczność, pragmatyzm, później konwencjonalizm). Obie negowane postawy miały też pociągać za sobą niekorzystne skutki społeczne. W tym kontekście to, co Chwistek nazywa zdrowym rozsądkiem, jawi się jako czynnik ograniczenia i "ukierunkowania" relatywizmu, stwarza bowiem dlań normy.

Przy innej okazji¹⁹ Chwistek posługuje się postulatem racjonalizmu krytycznego, który - jak zdrowy rozsądek - ma być alternatywą, punktem "środka" między absolutyzmem a tendencjami użyteczności-pragmatystycznymi oraz służyć deontologizacji języka i poznania.

Badania nauki i jej dziejów zawsze zmierzają do odnalezienia jakichś prawidłowości. Takich reguł, w sensie absolutnym i ponadhistorycznym, Chwistek nie znalazł, bo "nie ma takiego przesądu, który by gdzieś i kiedyś nie obowiązywał w imię zdrowego rozsądku"²⁰. Niemniej możemy ze stanu i

¹⁹I d.: Zagadnienia kultury ...

²⁰I d.: Rola zasady konsekwencji w zagadnieniach sprawiedliwości społecznej, "Pion" 1936, 51-52(168-169), s. 8.

dziejów nauki pewne i przede wszystkim negatywno-krytyczne wnioski wyciągnąć. Postawa taka jest charakterystyczna dla różnych myślicieli promowanych przez tradycje pozytywistyczno-analityczne. Popper dla przykładu, powiadając, że nie dysponujemy kryterium prawdy, że obserwacja i rozum tyleż są warta co intuicja i wyobrażenia, że sensowniejsza wydaje się Platona przypowieść o jaskini niż optymistyczna teoria anamnezis, stwierdza też: stale poza jaskinię sięgamy.

"Jasność i wyraźność nie są kryteriami prawdy, ale niezrozumiałość i zamęt mogą wskazywać błąd. Podobnie koherencja nie może zagwarantować prawdziwości, ale niespójność i sprzeczność ustanawiają fałsz. Kiedy niezrozumiałość, niespójność i sprzeczność zostaną rozpoznane, nasze własne błędy dają nam przyćmione czerwone światło, które pomaga, po omacku znaleźć drogę wychodzącą z ciemności jaskini na zewnątrz"²¹.

Analogiczne intencje zdawały się prowadzić Chwistka do koncepcji zdrowego rozsądku ustanawiającej pewnego typu minimum logiczności oraz dyrektywy interpretacji języka i z jego pomocą stworzonych systemów poznania.

Granice zdrowego rozsądku to granice nauki²², które - jak te pierwsze - są płynne i niejednoznaczne, niemniej pozwalają wyodrębnić i rozróżnić naukę od innych językowych form ludzkiej aktywności. Nie należy jednak utożsamiać zdrowego rozsądku z konkretną władzą umysłową i samowytłumaczalnym zespołem norm. Pod pojęciem tym Chwistek chciał wyartykułować trudne do sprecydowania, choć obecne w świadomości badacza przekonanie o racjonalności wiedzy i usankcjonować obecną i stosowaną świadomość metodologiczną; pragnął wkodować ją w dzieje i obecną postępowanie naukotwórcze, świadom możliwości dogmatu. Normatywny i prospektywny charakter tej normy kryje w sobie wiarę w zbawczą - poznawczo i społecznie - moc racjonalności i logiczności. Jej respektowanie ma poznaniu przydać nie tyle waloru obowiązywalności, co raczej uczynić teorie "przejrzystymi", "klarownymi", umożliwić ustanowienie "wewnętrznej dyscypliny". Z życia społecznego zaś ma usunąć fanatyzmy i dewiacje ideologiczne, sprowadzić je do "systemów indywidualnych", implikować demokrację i tolerancję. Był to "rodzaj utopii,

²¹K. P o p p e r: O źródłach wiedzy i niewiedzy, "Philosophon Agora" KNF UMCS 1980, s. 101.

²²Pierwszy rozdział Granic nauki zatytułowany jest Granice zdrowego rozsądku.

polegającej na przypuszczeniu, że postawa intelektualisty, którego przekonania własne determinowane są w przybliżeniu jednoznacznie przez rygory naukowego myślenia, da się upowszechnić jako dominujący społecznie sposób myślenia, że więc można ze szczególnie niezależnej pozycji intelektualisty uczynić niejako model wzorcowy, ku któremu dobrze zorganizowana edukacja będzie przybliżać całe społeczeństwo²³.

Obalając mity i iluzje mimo woli tworzymy inne. Ale stan taki jest znakiem ruchu myśli, który polega - jak to Chwistek określał²⁴ - na tworzeniu schematyzacji rzeczywistości i ich zmianie. Prymat racjonalności i logiki w schematyzacji poznania konkuruje ze schematem prymatu kultury i socjologii. Pogodzenie tych punktów widzenia i kontekstów jest problematyczne. Ale i w tym wypadku Chwistek odnalazł rys wspólny, prowadzący do zgodności ze zdrowym rozsądkiem i racjonalizmem krytycznym. Sądził mianowicie, że np. wykazanie zależności nauki od "środowiska", rozpatrywanie jej w kontekście stylów myślenia, zjawisk kulturowo-społecznych opiera się na rewizji tradycyjnego, absolutnego rozumienia rzeczywistości i poznania, że więc w najogólniejszej perspektywie zbiega się z intencjami wyrażonymi w koncepcji zdrowego rozsądku. Jako chyba jedyny w Polsce pozytywnie zareagował na prace prekursora socjologii wiedzy, L. Flecka, pisząc m.in.:

"Z chwilą kiedy raz nauczymy się zestawiać i analizować różne typy schematów, to tym samym siła hamująca naszych własnych schematów osłabnie, a wydobędzie się na plan pierwszy to co jest w nich zapładniające. Idąc śladem dra Flecka, nauczymy się oceniać właściwą rolę twórczych pomysłów i będziemy wiedzieli, że nawet pomysły mętne i fantastyczne mogą przydać się na coś, jeśli potrafimy rozsądnie je zużytkować! Nawet błaga i stwierdzone kłamstwo przestaną być szkodliwe"²⁵.

Z punktu widzenia Chwistka w socjologicznie zorientowanych badaniach nauki przejawia się zamiar taki sam, jaki przyświecał jego koncepcji: odszukanie uzależnień, determinacji i tożsamości zmiennej historycznie nauki bez korzystania z tradycyjnego schematu tożsamości myśli i bytu.

²³L. Kołakowski: Filozofia pozytywistyczna (Od Hume'a do Koła Wiedeńskiego), Warszawa 1966, s. 192.

²⁴Por. ostatni rozdział Granic nauki: Zagadnienie rzeczywistości.

²⁵L. Chwistek: Ciekawa książka, "Płon" 1936, 33(150), s. 6.

РЕЗЮМЕ

Леон Хвистек, как один из немногих в новейшей польской философии, обращает внимание на эпистемологическую пригодность категории здравого смысла и выступает, главным образом, в работе „Пределы науки”, с особой концепцией здравого смысла. Отличительная черта этой концепции — разграничение здравого смысла от т. наз. популярного мышления о мире, с которым понятие „common sense” традиционно связывалось. Статья осуждает это различие, а также представляет историю понятия здравого смысла Хвистека, теоретические и практические аспекты функционирования здравого смысла, познавательные иллюзии, создаваемые разговорным языком, правила здравого смысла (главным образом принцип несоответствия). По мнению Хвистека, здравый смысл — это способность, сформировавшаяся на основе многовекового практического и теоретического опыта человека, это своеобразное теоретико-познавательное самоутверждение, проявляющееся в обязательности некоторого логического минимума как условия рациональности познания.

SUMMARY

As one of few representatives of modern Polish philosophy Leon Chwistek pays attention to the epistemological usefulness of the concept of common sense and he proposes a special understanding of this concept, especially in *Granice nauki* (*The Limits of Science*). A characteristic feature of this conception is a distinction between common sense and the so-called popular worldview with which the notion of common sense has traditionally been associated. The study discusses this distinction as well as Chwistek's history of common sense, theoretical and practical aspects of the functioning of common sense, cognitive illusions created by everyday language and obstructing the identification of common sense, rules of common sense (mainly the principle of contradiction). For Chwistek common sense is an ability derived from man's practical and theoretical experience of many centuries, a specific form of theoretical-cognitive self-consciousness, manifesting itself in an acknowledgement of the obligatoriness of a certain minimum of logicity as a condition of the rationality of cognition.